

Ania Blush, Bez planu

Dzisiaj nie chce przyjść do mnie sen
Muszę wiedzieć co, jak i gdzie
Skąd dobiega ten nieznany dźwięk

Jak automat uderza puls
Nie mam na co, nie czekam już
Lepiej pójdę zanim wstanie dzień

Więc wymykam się
Biorę lewy pas i w noc
Jak najdalej stąd
Nie mam celu
Nie muszę go znać
Może rano znajdzie się plan

I nawet jeżeli to błąd
Od iskry już zajął się lont
By zdążyć na czas
Ja biegnę i biegnę i biegnę przed siebie

I nawet jeżeli to błąd
Spaliłam za sobą ten most
Za późno i tak
Podpalę kolejny, kolejny, kolejny

Bo chcę z tobą być teraz
Choć ten jeden raz
Bo chcę z tobą być teraz

Może masz jakiś po mnie ślad
Może wiesz jak na imię mam
Ale czy naprawdę chcesz mnie znać?

Słodkie słowa padają z ust
Ale teraz dłoń moją puść
Nic nie pachnie tak jak pełny bak
Wybacz, na mnie czas

Biorę lewy pas i w noc
Jadę dalej, bo szukam celu
Muszę go znać
Może rano zmieni się plan

I nawet jeżeli to błąd
Od iskry już zajął się lont
By zdążyć na czas
Ja biegnę i biegnę i biegnę przed siebie

I nawet jeżeli to błąd
Spaliłam za sobą ten most
Za późno i tak
Podpalę kolejny, kolejny, kolejny